

Teatr Maska  
Zajęcia z Baśniowego lasu  
(scen. Zbigniew Burkacki)



# Pluszak

## PIASKOWY DZIADEK

W Muzeum Dobranocek w Rzeszowie przy ulicy Słowackiego 8 można spotkać lalki przedstawiające bohatera lalkowej animacji dawnej NRD – Piaskowego Dziadka. A na puzzlu widocznym u dołu jego wersję z dawnego RFN.



Alicja Ungeheuer-Gołąb

# Wspomnienie z wakacji

Dzbanek pełny muszelek  
stoi na komodzie.  
Przypominają lato  
i drewniane łodzie.

Układam je codziennie  
rzędem na podłodze  
i marzę, że wypływam  
na bezkresne morze.

Jutro wszystkie policzę  
i dokładnie zbadam.  
Zdaje się, że ta w plamki  
bajki opowiada.



Opowiadanie pt. *Braciszek i siostrzyczka* to „wyczytanka”, czyli współczesna opowiastka, w której dziecięcy bohater stara się poznać i zrozumieć świat i siebie. Autorka – Alicja Baluch, badaczka literatury i pisarka – poleca wyczytanki dzieciom i ich rodzicom, a także nauczycielom. Czytając „wyczytanki”, należy przypominać sobie baśnie, do których się odwołują. Warto więc sięgnąć wcześniej do zbioru braci Grimm. Wtedy znaczenia i sensy umacniają się w starych i nowych opowieściach. Więcej opowiadań można znaleźć w książce pt. *W szklanej kuli. Wyczytanki Alicji Baluch z Baśni braci Grimm* (Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2009). Polecam ją wszystkim dorosłym opiekunom dzieci, którzy pamiętają mądrość ludowych baśni, aby poznali ją na nowo razem z dziećmi.

Alicja Ungeheuer-Gołąb

Alicja Baluch

## Braciszek i siostrzyczka

*Poszły dzieci przed siebie i szły cały dzień przez łąki i pola... –Siostrzyczko – rzekł braciszek – mam wielkie pragnienie, zdaje się, że słyszę w pobliżu szmer strumyka. Poszli więc razem szukać wody. Ale zła macocha, która była czarownicą, zakłęła wszystkie źródła w lesie. Kiedy znaleźli wreszcie źródelko, które szemrało wesoło na kamieniach, braciszek chciał się z niego napić, ale siostrzyczka usłyszała jak źródelko szemrze: kto się mojej wody napije, stanie się jelonkiem...*

Siostrzyczka wzięła braciszka za rękę i poszli do muzeum, bo tak im poradziła mama. Braciszek szedł niechętnie, z coraz większym oporem. Co trzy kroki zatrzymywał się i próbował wyrwać rękę z dłoni siostry. Ale nic z tego, siostrzyczka trzymała go mocno.

– Chodź – zachęcała, zobaczysz, że ci się tam spodoba.

– Dobrze – oświadczył brat – ale najpierw kup mi lody, choć jedną gałkę.

– Nie możesz jeść lodów – powiedziała rozsądna dziewczynka – bo niedawno byłeś chory na gardło.

– To nie szkodzi – jęczał chłopczyk i zapierał się coraz bardziej.

Co miała robić biedna siostrzyczka, wysupłała złotóweczkę i kupiła braciszkowi upragnioną gałkę lodów malinowych.

– Tylko jedz pomalutku, nie łykaj dużych kawałków – poprosiła.

Braciszek kiwnął głową, ale ani myślał słuchać siostry. Lody zniknęły w jego buzi natychmiast.



Za chwilę dzieci doszły do muzeum, siostrzyczka kupiła dwa bilety i po chwili znaleźli się na sali. Siostrzyczka rozglądnęła się wokoło, na ścianach wisiały tureckie kilimy, na podwyższeniu stał złoty tron, a w gablotach były ustawione rzędem korony wysadzone diamentami, berła i korale. To wszystko tak podobało się dziewczynce, że na chwilę zapomniała o niesfornym bracie. Też chciałabym być królową, sprowadziłabym sól do Polski; nie, lepiej złożyć diamentów i złoty piasek – rozmarzyła się dziewczynka.

Tymczasem braciszek, którego nie interesowały królewskie skarby, wypatrzył za oknem

żołnierzy zmieniających wartę. To dopiero sprawa warta uwagi. Cichutko, na palcach, wymknął się z sali i zbiegł po schodach na dziedziniec. Kiedy się już napatrzył warcie, zauważył za bramą budkę z lodami... Nagle siostrzyczka spostrzegła, że brata nie ma obok, rozglądnęła się przestraszona po sali i zaczęła płakać. Wtedy podszedł do niej strażnik, który pilnował porządku.

– Zginął mi braciszek, co robić, co robić? – martwiła się siostrzyczka.

Strażnik obiecał pomoc. Najpierw przeszli razem kilka sal, ale nigdzie nie było chłopczyka. Potem przebiegli ogrody otaczające muzeum. Strażnik już chciał zawiadomić policję, gdy nagle dziewczynka krzyknęła:

– O jest, jest! Stoi przy budce z lodami.

Kiedy siostrzyczka podbiegła do braciszka, on stał jak zaczarowany i wpatrywał się w kolorowe gałki lodów.

– Jak mogłeś tak postąpić, dlaczego mi nie powiedziałeś, że wychodzisz? – pytała rozżalona siostrzyczka.

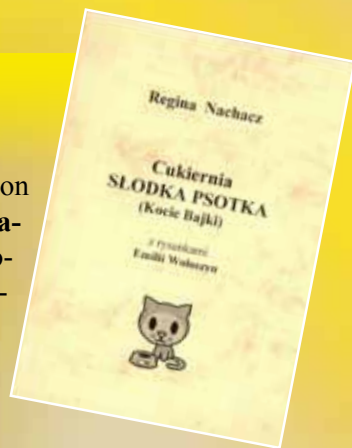
– Chrum, brum, skrrr – wychrypiał braciszek tak, jakby się przemienił w zwierzątko. To lody mu zaszkodziły.

– A mówiłam! – wykrzyknęła siostrzyczka, chwyciła go za rękę i pognęła do domu. W domu dostał gorącą herbatę i gorzką aspirynę.



# Kocie bajki

W tym roku Społeczna Oficyna Domu Kultury Karton RSM wydała tomik poezji dla dzieci autorstwa **Reginy Nachacz** pt. *Cukiernia Słodka Psotka (Kocie Bajki)*, zilustrowany rysunkami **Emilii Wołoszyn**. W wakacje obie autorki w cyklu „Kocie spotkania” czytały i prezentowały dzieciom wiersze i pokazywały ilustracje do nich. Same dzieci też wykazały się aktywnością plastyczną, uczestnicząc w organizowanych tamże konkursach. Takie spotkania odbyły się trzykrotnie (12 i 19 lipca oraz 2 sierpnia w czytelnii „4 jabłka” u ks. Saletynów przy ulicy Dąbrowskiego oraz 22 lipca w filii nr 4 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Ofiar Katynia, gdzie w ramach „Lata w bibliotece” odbyły się zajęcia pod hasłem: „Mały artysta – letnie fantazje”. Dzieci ilustrowały kocie bajki, a czywały nad tym R. Nachacz i E. Wołoszyn.



Kinga Gawęł, lat 11

## Różowy Kotek



Był sobie taki Różowy Kotek, który często skakał przez niebieski płótek. Pewnego dnia, pomyślał sobie tak: „Każdy kot się ze mnie śmieje, bo jestem różowy, ale ja mam nadzieję. Nie będę płakać, tylko nauczę się wyżej przez niebieski płótek skakać”.

Różowy kotek zaczął ciężko trenować, bo wiedział, że ze wstydu nie będzie się chować. Skakał wyżej i wyżej, a nigdy nie niżej. Aż gdy już umiał skakać bardzo wysoko, zaprosił koty na swój pokaz skakania. Kiedy już na nim były, tak sobie pojęczały: „Co to ma być? My chcemy już iść!”. Różowy kotek nie zwracał uwagi na ich jęczenie, tylko powiedział sam do siebie: „Skoczę do chmur i będę skakania król”. Stał już przed niebieskim płótkiem, wiedział, że jest małym kotkiem. Rozpędził się aż do chmur. Ach, jak wtedy wspaniale się czuł! Wylądował już za płótkiem. Koty podziwiała go tak: „To było wspaniałe, takie niesamowite skakanie”.

Od dziś Różowy Kotek był podziwiany, a nie źle traktowany. Pamiętajcie, dzieci, że marzeń nie wyrzuca się na śmieci.



# Co zrobimy z wierszykiem?

Podpowiada Ala

Proponowane tu zajęcia z wierszem przygotowałam dla wychowawczyń przedszkoli i szkół, jednak nadają się one także do wykorzystania przez rodziców, babcie, dziadków i innych opiekunów małych dzieci. Wystarczy znaleźć chwilę czasu i wejść w rolę pośrednika lektury.

Wszystkim chętnym życzę powodzenia we wprowadzaniu dzieci w świat literatury.

Oto wiersz

Maria Konopnicka

**W lesie** (fragm.)

Zawitał nam dzionek

I pogodny czas,

Pójdziemy, pójdziemy

Na jagody w las.

Na jagody, na maliny  
Na czarniawe te jeżyny  
Pójdziem, pójdziem w las!

A ty ciemny lesie.  
A ty lesie nasz!  
A skądże ty tyle  
Tych jagódek masz?

I poziomki, i maliny,  
I czernice, i jeżyny.  
A skądże je masz?



Pomoce: instrumenty perkusyjne (zestaw lub wykonane „domowym sposobem” grzechotki itp.), kartki papieru rysunkowego, farby plakatowe, pędzle, kubki na wodę.

Prowadząca: Usiądźcie sobie wygodnie. Jesteśmy w lesie. Idziemy wąską ścieżką wśród wysokich jodeł, sosen, świerków. Powietrze pachnie igliwem, grzybami i mchem. Na polance rosną czerwone leśne poziomki, dalej borówki. Idziemy ostrożnie, aby gałązki jeżyn nie podarły nam ubrania. W gałęziach drzew śpiwają ptaki.

## PREZENTACJA WIERSZA

Rozmowa

P.: Jaki jest nastrój tego wiersza? (wesoły, radosny, pogodny)

P.: Dlaczego wiersz jest wesoły? (bo dzieci cieszą się, że idą do lasu, że będą zbierać owoce, które są smaczne)

Ekspresja werbalno-ruchowa

Dzieci ustawiają się w pary, tak jakby szły na spacer. Prowadząca czyta tekst zwrotki, dzieci powtarzają refreny (Na jagody, na maliny...) i rażno maszerują. Gdy dzieci opanują swobodne wykonywanie tekstu i ruchu, włączamy korzystanie z instrumentów perkusyjnych.

Ekspresja plastyczna

P.: Namaluj las.

Wykorzystano metodę ekspresywnego wykonania utworów poetyckich opisaną w: A. Ungeheuer-Gołąb, Poezja dzieciństwa, czyli droga ku wrażliwości, Rzeszów 1999.

# TEATR MASKA W RZESZOWIE



**Zaprasza we wrześniu i październiku  
2010 roku na spektakle:**

- **Pinokio**
- **Alicja po drugiej stronie lustra**
- **Śpiąca Królewna**
- **Wróżka Bzów**
- **Tymoteusz wśród ptaków –  
premiera (10 października  
w niedzielę o godz. 16.30)**

**Teatr Maska, 35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 13  
tel. (17) 86 26 808, 86 25 717, faks (17) 86 22 407  
[www.teatrmaska.pl](http://www.teatrmaska.pl)**

**e-mail: [teatrmaska@teatrmaska.pl](mailto:teatrmaska@teatrmaska.pl)**

**Biurow Organizacji Widowni: tel. (17) 85 20 614, 85 01 360**



**ALICJA PO DRUGIEJ STRONIE LUSTRA**  
(przedstawienie dla dzieci od 5 lat)

Piękna i nieśmiertelna historia Lewisa Carrolla, fascynująca kolejne pokolenia niezwykłą atmosferą i przedziwnymi perypetiami głównej bohaterki. Alicja udaje się w kolejną podróż w świat snu. Przechodząc przez lustro, odkrywa niezwykłą krainę, która do złudzenia przypomina wielką szachownicę. Jej mieszkańcy pogrążeni są w nieustannej rozgrywce. Mała bohaterka podejmuje wyzwanie, zostaje pionkiem na planszy. Gra toczy się o dużą stawkę - jeśli Alicja wygra, zostanie królową. Nie jest to jednak łatwe zadanie, gdy wszystko jak w lustrzanym odbiciu działa na opak, a zasady, których dziewczynka nauczyła się w domowym zaciszu, nie obowiązują.

# Jesienią sady się rumienia

słowa: Maria Konopnicka, muzyka: Pascal Kaas. opr. fortepianu: Paweł Nawrocki

melodyjnie

1. Jesie - nią, je - sie - nią sa - dy się rumie - nią: czerwo - ne jabłu - szka pomiędzy zie - le - nią, Czerwo - ne ja - błu - szka, zło - ciste grusz - e - czki

świecą się jak gwiazdy pomiędzy li - stecz - ki Czerwo - ne ja - błu - szka, zło - ciste grusz - e - czki świecą się jak gwiazdy pomiędzy li - ste - czki

1. Jesienią, jesienią  
Sady się rumienia  
Czerwone jabłuszka  
Pomiędzy zielenią.

Ref.  
Czerwone jabłuszka,  
Złociste gruszczyki  
Świecą się jak gwiazdy  
Pomiędzy listeczki.

(bis)

2. Pójdę ja się, pójdę  
Pokłonić jabłoni,  
Może mi jabłuszko  
W czapeczkę uroni!

Ref.  
Pójdę ja do gruszy,  
Nastawię fartuszka,  
Może w niego spadnie  
Jaka śliczna gruszka!

(bis)

**Pluszak**  
dodatek miesięcznika  
**NASZ DOM RZESZÓW**

35-082 Rzeszów, ul. Podgórska 4

[www.naszdom.rzeszow.pl](http://www.naszdom.rzeszow.pl)

e-mail: [rzeszow@rsdruk.pl](mailto:rzeszow@rsdruk.pl)

Redaktor naczelny - Jerzy Maślanka (602 377 303)

Redaktor prowadzący - Ryszard Zatorski (507 004 026), [r.zatorski@interia.pl](mailto:r.zatorski@interia.pl)

Współpraca: Alicja Ungeheuer-Gołąb, Zyta Jużyczyńska-Grzyś, Alina Bylak, Nina Opic.

Pomysł graficzny - Zbigniew Grzyś

Redakcja techniczna - Grzegorz Wójtowicz